

Królowa wiosny

*Kwitną łąki, a z kwiatami
Radość w sercu rozkwita:
Świeci niebo i z gwiazdami
Przyjście błogiej wiosny wita.
Wdziękiem maja kwitnie chwala
Tej, co światu Zbawcę dała.*

(Ks. Karol Antoniewicz SJ)

Poszukiwanie początków nabożeństwa majowego należy rozpocząć od wyjaśnienia, czego szukamy. Wielu badaczy sprzecza się między sobą o blisko 1300 lat historii. Czym innym jest oddawanie kultu Maryi w wiosennym miesiącu (ok. V w.), czym innym powstanie struktury nabożeństwa majowego (XVIII w.), czym innym zaś dzieje *Litanii loretańskiej* (XII/XVI w.). Nawet dzisiaj istota tego nabożeństwa leży w śpiewach na cześć Maryi, nie zaś w takiej czy innej strukturze. Wszak w wielu miejscach spotykamy ludzi gromadzących się na *majówce* przy kapliczkach, przydrożnych krzyżach, by śpiewać pieśni ku czci Maryi oraz *Litanie loretańską*. Tymczasem w kościołach odprawiamy nabożeństwo, którego istotnymi składowymi są: pieśni ku czci NMP, *Litania loretańska*, ale także nauka księdza (rozważanie majowe – czytanka) i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Spróbujmy zatem głębiej wejść w omawiany problem.

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, **na Wschodzie**, w tradycji koptojskiej (Egipt) istniał wiosenny miesiąc *kiahc* poświęcony szczególnej czci Maryi. *Kiahc* przypada na nasz **grudzień**, ale jest to miesiąc, gdy w tamtych warunkach klimatycznych wypada wiosna. W miesiącu tym wierni codziennie zbierali się u stóp figury Maryi, przystrojonej kwiatami i światłem, dzielili się na dwa chóry i śpiewali oficjum ku czci NMP. W soboty tego miesiąca nabożeństwo było uroczystsze i ci, co nie mogli uczestniczyć codziennie, byli zobowiązani przyjść na modlitwę przynajmniej w sobotę. Praktyka maryjnego nabożeństwa w danym miesiącu była rozpowszechniona już w latach 430-450. Przypuszcza się, że propagatorem tej formy kultu był **św. Cyryl Aleksandryjski** (ur. ok. 380, zm. 444), wielki obrońca Boskiego Macierzyństwa Maryi (*Theotokos*).

Nie bez znaczenia jest też fakt, iż jedna z najpopularniejszych modlitw maryjnych (także dzisiaj ściśle związana z nabożeństwem majowym) – *Pod Twoją obronę* (*Sub Tuum praesidium confugimus, sancta Dei Genitrix*), będąca także najstarszym tekstem zawierającym tytuł *Bożej Rodzicielki*, została zapisana ok. 300 roku. Niektórzy badacze twierdzą, że antyfona ta, przynajmniej w zasadniczych swoich zrębach, powstała w III w. Pojawienie się jej i rozpowszechnienie związane było z aleksandryjską szkołą teologiczną, a więc z terenem Egiptu.

W późniejszych wiekach *miesiąc Maryi* święcony był także w Ziemi św. i w Syrii. W VII w. taka forma kultu znana był w Małej Azji i w Grecji, a także sporadycznie w Italii – w koloniach greckich. Bizantyjski cesarz Andronik II Paleolog (ur. 1260, zm. 1332), którego panowanie przypadło na lata 1282-1328, prawem państwowym, jako miesiąc Maryi ustanowił **sierpień**.

Kult Maryi **na Zachodzie** wpisuje się w tradycję starożytnych zwyczajów greckich i rzymskich, związanych z triumfem lata nad zimą. W Grecji boginią wiosny, wiosennej roślinności w stadium kwitnienia, była *Chloris*, w Rzymie – *Flora*. Także w tradycjach innych pogańskich ludów, z wiosną, a więc z triumfem życia nad śmiercią, płodności nad jałowością – związane były różne obrzędy, niestety, najczęściej powiązane z wyuzdaniem i rozwiązłością, wieńczone niekiedy złożeniem ofiary z życia niewinnej dziewczęcia.

Czczyciele Maryi Dziewicy, widząc jak nienawidzący człowieka szatan korzysta z piękna wiosny i odżywiania fizycznych sił człowieka, doprowadzając do wynaturzenia i śmierci niewinnego człowieka – postanowili zwrócić wiosenne uniesienie ku szlachetnemu celowi. Między innymi tak zrodził się na Zachodzie pomysł związania najbardziej wiosennego miesiąca, jakim jest **maj**, z osobą Maryi Dziewicy, a więc z największym arcydziełem rąk Wszchemocnego, piękniejszym nad najpiękniejsze kwiaty. Maryja jest Kwiatem, który po śmierci grzechu rozkwita, by narodzić owoc dający życie wieczne – Jezusa Chrystusa. W ten sposób wiosenne uniesienie człowieka skierowano ku czystości i pięknu.

Hiszpański król **Alfons X Mądry** (ur. 1221, zm. 1284) rozpowszechnił ten pomysł poprzez swoją poetycką twórczość i królewski autorytet. Jest on m.in. autorem ok. 450 pieśni religijnych ku czci Matki Boskiej (*Cantigas de Santa Maria*), pośród których znajduje się poemat *Ben vennas, Mayo*. Król błogosławi w nim nadejście miesiąca maja, który swym pięknem zaprasza nas do modlitwy i śpiewu na cześć Maryi, by wyrwać człowieka z nocy błędów, obronić przed napaściami szatana, zachować od wszelkiej przeciwności i nieszczęścia. Dzięki królowi, w Hiszpanii rozpowszechnił się zwyczaj gromadzenia się codziennie w maju przed wizerunkami Bogarodzicy. Z Hiszpanii zwyczaj ten szybko rozprzestrzenił się na sąsiednią Portugalię, a następnie trafił do Włoch i do niektórych części Niemiec. Także w Notre Dame w Paryżu, od połowy XIV w., cech paryskich złotników corocznie w dniu 1 maja kwiatami i zielenią stroił ołtarz Matki Bożej.

Drugim na Zachodzie gorącym propagatorem kultu maryjnego w miesiącu maju był niemiecki dominikanin **bl. Henryk Suzo** (ur. 1295, zm. 1366) – przyjaciel mistyka Jana Taulera i uczeń najwybitniejszego mistyka szkoły nadreńskiej Mistrza Eckharta. Już jako dziecko zbierał w maju kwiaty i niósł je do stóp Matki Bożej. Lubił z kwiatów pleść wieńce (zwłaszcza korony z róż) i kłaść je na głowę figur Bożej Rodzicielki. Był jednym z największych mistyków średniowiecza, wybitnych intelektualistów o poetyckiej wrażliwości. Jego kult Maryja nagrodziła wizjami chwały, jaką odbiera od Aniołów. W majowe dni, w swych wizjach słyszał śpiewy czystych duchów, które m.in. uwielbiały Ją ulubionym hymnem Maryi – *Magnificat*. W swych pismach pozostawił rozmyślenia o Matce Bożej, przeznaczone na każdy dzień maja.

W 1549 **Wolfgang Seidl** wydał w Monachium dziełko *Maj duchowy*, w którym podzielił majowe nabożeństwo na cztery części (tygodnie) z odpowiednimi aktami czci dla Jezusa i Maryi. W publikacji tej, maj został nazwany miesiącem Maryi. W XVI wieku z kultu maryjnego zasłynął także wielki wychowawca młodzieży – **św. Filip Nereusz** (ur. 1515, zm. 1595). Propagował on nabożeństwo maryjne wśród młodzieży, gromadząc ją przy figurach i obrazach Maryi, śpiewając pieśni. Zachęcał młodzież do składania ku czci Matki Bożej kwiatów oraz duchowych ofiar i wyrzeczeń.

W XVII w. ten rodzaj nabożeństwa pielęgnowały zgromadzenia dominikanów i franciszkanów. Dominikanie w miasteczku **Fiesole**, gdzie mieli swój nowicjat, od początku XVII w. praktykowali kult maryjny w maju. Szczególnie żarliwym jego apostołem był **o. Anioł Dominik Guinigi**. Za jego namową w 1676 powstało stowarzyszenie *Comunella*, którego celem było oddawanie szczególnej czci Bogurodzicy w miesiącu maju. Z początku ograniczono się tylko do dwóch nabożeństw majowych: 1 maja i na zakończenie miesiąca. W drugim przypadku śpiewano *Litanie loretańską*, a przy wezwaniu *Królowo Anielska* – wieńczono figurę Maryi koroną wonnych róż. Przez pozostałe dni maja modlono się prywatnie. W 1677 uroczystości majowe odbywały się już w każdą niedzielę maja, zaś od 1701 w Fiesole nabożeństwo majowe odprawiano codziennie. Oprócz kwiatów, każdego dnia maja nowicjusze składali w hołdzie Maryi jakieś umartwienia. Także w **Neapolu** w kościele św. Klary od 1674 w maju, codziennie wieczorem przez godzinę śpiewano hymny Maryjne, a na zakończenie udzielano błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. W 1692 kapucyn, **o. Wawrzyniec Schnueffis** (Laurentius von Schnifis [Schnüffis], ur. 1633, zm. 1702) wydał zbiór pieśni i hymnów na maj. W XVIII w., ważny impuls do rozpowszechniania majowego

nabożeństwa dała publikacja jezuita, **o. Hannibala Dionisi** (Donese, zm. 1754) – *Il Mese di Maria, ossia il Mese di Maggio, consacrato a Maria coll'esercizio di vari fiori di virtu*, wydane w Veronie w 1725 roku. W ciągu 70 lat dzieło to doczekało się 18 wydań. Autor przedstawił w nim różnorodne objawy kultu maryjnego w maju (zdobienie girlandami, kwiatami i zielenią ołtarza lub obrazu Maryi, gromadzenie się przed wizerunkiem Maryi i odmawianie cząstki różańca albo litanii, lub innych modlitw, ofiarowanie jakiegoś duchowego kwiatu w każdym dniu maja, odczytanie odpowiedniego rozważania o Matce Najświętszej), a swoje rozważania ujął z punktu widzenia moralisty, dla uszlachetnienia obyczajów czcicieli Maryi. Dzieło kolejnego jezuita, **o. Franciszka Lalomii** (zm. 1789), doczekało się tłumaczeń na wiele języków i wielu wydań. Stąd niektórzy właśnie jego uważali za pierwszego i głównego szerzyciela majowego nabożeństwa. Warto zauważyć, że w 1769 roku w polskim tłumaczeniu książkę o. Lalomii pt. *Miesiąc Maj, czyli Maryi poświęcony*, wydał prefekt sodalicy w Przemyślu – Michał Drohojowski. W 1780 roku wydali ją karmelici w Berdyczowie, zaś w roku 1786 książeczkę o. Lalomii wydano także w Wilnie.

Jednak za największego apostoła majowego nabożeństwa w XVIII w. uważany jest inny jezuita – **o. Alfons Muzzarelli** (ur. 1749, zm. 1813). Przez całe życie niezmiernie szerzył majowe nabożeństwo. W roku 1787 o. Muzzarelli wydał broszurkę, w której je propagował. Broszurkę rozesłał do wszystkich biskupów Italii. Sam zaprowadził to nabożeństwo w Rzymie w kościele *Il Gesu*. Podręczniki majowe ojca Muzzarellego doczekały się z górą 70 wydań. W 1803 roku, na polecenie papieża Piusa VII, o. Muzzarelli zaprowadził nabożeństwo majowe w Kaplicy Karawitów w Rzymie. W 1805 r. już dwadzieścia rzymskich kościołów obchodziło je publicznie, zaś w **1815 roku Pius VII** wydał bullę o nabożeństwie majowym, zatwierdzając je i przywiązując do niego odpusty. Ojciec Muzzarelli zmarł 25 maja 1813 r., całując z czułością obraz Maryi, ze słowami *Matko moja wspomóż mnie*.

Od czasu bulli papieskiej z 1815 roku rozpoczął się niesłychany rozwój nabożeństwa majowego po całym świecie. W niektórych krajach półkuli południowej, z racji klimatycznych nabożeństwo to jest związane z **listopadem**. Ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP (1854) oraz objawienia maryjne XIX w., umocniły tę formę kultu. Kolejnymi odpustami obdarzył nabożeństwo majowe papież **bl. Pius IX w 1859 roku**. Nabożeństwo składało się wówczas z: *Litanii loretańskiej*, nauki kapłana oraz błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Owoce i znaczenie nabożeństwa majowego podkreślił także papież **Paweł VI** w encyklice w sprawie modłów do Matki Bożej w miesiącu maju pt. *Mense maio*, wydanej 29 kwietnia 1965 roku.

W Polsce nabożeństwo majowe znane było już w XVIII w., ale raczej tylko w sodalicjach i nowicjatch zakonnych. W szerszym wymiarze odprawiano je dopiero w XIX w. W Tarnopolu zaprowadził je o. Franciszek Ksawery Asum SJ w 1827. Następnie zaprowadzono je w 1832 r. we Lwowie, gdzie o. Wincenty Buczyński SJ w 1839 wydał po polsku dziełko o. Lalomii. W 1846 o. Iwo Czeżowski SJ (autor tekstu pieśni *Idźmy, tulmy się jak dziatki*) pozostawia świadectwo o istnieniu majowego nabożeństwa w Nowym Sączu. W 1837 misjonarze wydali w Warszawie majowe nabożeństwo o. Lalomii, co o. Teofil Bzowski SJ uważa za początek tego nabożeństwa w Warszawie. Jednak ks. Karol Mrowiec CM uważa, że początek nabożeństwu majowemu w Warszawie dał ks. Andrzej Dorobis CM, ale dopiero w 1852. W Krakowie najprawdopodobniej pierwsze nabożeństwo majowe, za sprawą Walerego Wielogłowskiego, odprawiono w 1849 roku w Kościele Mariackim. Tenże Wielogłowski w następnym roku wydał książkę pt. *Nabożeństwo majowe zebrane i na polskie przełożone*. Jezuita o. Czeżowski uważa, że pierwsze w Krakowie nabożeństwo majowe odbyło się w kościele św. Piotra, a zaprowadził je ks. Zygmunt Goljan. W 1850 nabożeństwo majowe, przy licznych udziałach ludu, odbywało się także w Krakowie u karmelitów na Piasku, zaprowadzone przez ks. Antoniewicza. W latach 1859 – 1864 władze wszystkich polskich diecezji poleciły duchowieństwu zaprowadzenie majowego nabożeństwa. Coraz bardziej

szerzyło się także piśmiennictwo poświęcone tej formie kultu. Do 1902 roku wydano 160 majowych podręczników, zaś do roku 1927 – 20 kolejnych wydawnictw. Najwybitniejszym chyba polskim dziełem XIX w., poświęconym majowemu nabożeństwu jest *Wianeczek majowy* o. **Karola Antoniewicza SJ** (ur. 1807, zm. 1852), obejmujący 17 pieśni. Do zbioru tego należą takie utwory jak: *Chwalcie łąki umajone, Panie, w ofierze Tobie dzisiaj składam, Nie opuszczaj nas, Zawitał dla nas majowy poranek*. Do niektórych pieśni ks. Antoniewicz sam napisał melodię.

W Polsce szczególnie urok ma nabożeństwo majowe odprawiane w plenerze, przy wiejskich kapliczkach i krzyżach, pośród ukwieconych (umajonych) łąk. Wg ks. Teofila Bzowskiego zwyczaj taki zapoczątkowały *panie polskie, które w wielu miejscowościach, zanim jeszcze nabożeństwo zostało wprowadzone do kościołów, odprawiały je ze służbą i ludem po dworach, co jeszcze do dziś dnia widzimy w wioskach, w których nie ma kościołów. Pokochał to nabożeństwo i lud wiejski, bo je często odprawia pod krzyżem lub przy kapliczkach przydrożnych* (Teofil Bzowski, *Stulecie majowego nabożeństwa w Polsce*, w: *Gazeta Kościelna* [34], Lwów 1927, s. 195).

W kościołach zwykło się odprawiać nabożeństwo na dwa sposoby: na początku wystawia się Najświętszy Sakrament i przed nim odbywa się całe nabożeństwo, lub w drugi sposób: przed wizerunkiem Matki Bożej śpiewa się pieśń maryjną, *Litanie loretańską* z werselem, modlitwą i antyfoną *Pod Twoją obronę*, następnie głosi się, albo czyta odpowiednie rozważanie (uwzględniające np. okres wielkanocny). Potem celebrans przechodzi do głównego ołtarza, przy śpiewie odpowiedniej pieśni wystawia Najświętszy Sakrament, odprawia krótką adorację i po odśpiewaniu pieśni eucharystycznej odmawia modlitwę, udziela błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, po czym śpiewa się pieśń eucharystyczną i na zakończenie – pieśń maryjną. W niektórych świątyniach w pierwszym i ostatnim dniu maja odbywa się procesja maryjna z zapalonymi świecami i obrazem.

Na zakończenie przytoczę pierwsze zdania wspomnianej encykliki Pawła VI: *Z nadejściem miesiąca maja, który pobożność wiernych już od dawna poświęciła Maryi Bogurodzicy, a duch Nasz przepelnia się radością, dostrzegamy wzruszające widowisko wiary i miłości, jakie wkrótce przedstawi cała ziemia na cześć Królowej Niebios. W tym bowiem miesiącu chrześcijanie, i w świątyniach i w domach, składają Bogurodzicy Dziewicy z tradycji przejęte hołdy czci i miłości. A w zamian zazwyczaj w tym czasie spływają z tronu naszej Matki częstsze i obfitsze dary Bożego zmiłowania.*

Modlitwa z laurowego wzgórza

Omawiając nabożeństwo majowe osobną uwagę powinniśmy poświęcić *Litanii loretańskiej*. Wyraz *litanía* wywodzi się z gr. *litaneó* oznaczającego *pokornie prosić, błagać* (gr. *litaneía*, łac. *litanía* = błaganie). Jej specyficzna forma, w której na wezwania prowadzącego, grupa osób odpowiada jednakową aklamacją jest bardzo praktyczną, dość powszechną i prastarą formą modlitwy. Początków trzeba by szukać w starożytnych tekstach babilońskich i hebrajskich. Wystarczy przywołać w pamięci znany wszystkim hymn trzech młodzieńców z *Księgi Daniela* (Dn 3, 52-90) czy spojrzeć na aklamację *bo jego łaska na wieki* używaną w psalmach 118 i 136, by stwierdzić obecność litaniijnej formy modlitwy w głębokiej tradycji hebrajskiej. Gdy do tego przywołamy ewangeliczne obrazy: *Uzdrowienie dwóch niewidomych* (Mt 9, 27-31 – *Ulituj się nad nami, Synu Dawida!*); *Wiara kobiety kananejkiej* (Mt 15, 21-28 – *Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida!*); *Dziesięciu trędowatych* (Łk 17, 11-19 – *Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!*) utwierdzimy się w przekonaniu o głębokim, biblijnym zakorzenieniu błagalnej modlitwy. Pierwsi chrześcijanie, na liturgicznych zgromadzeniach w Jerozolimie, Antiochii Syryjskiej, Koryncie, pozostawali pod bezpośrednim natchnieniem Ducha Świętego. W ogarniętych ekstazą wspólnotach pojawiały się też spontaniczne aklamacje, np. *Maranatha!* = *Panie, przyjdź!* (1 Kor 16, 22; Ap 22, 20), które z czasem przyjęły się na stałe jako zwykłe, rozpoznawcze pozdrowienie chrześcijan.

W liturgii starochrześcijańskiej, niezależnie od języka danego narodu, przed rozpoczęciem Mszy św. wołano trzykrotnie: *Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison*. Błaganie to wykonywał diakon na przemian z wiernymi. Z czasem chrześcijanie uciskani przez pogańskie imperium rzymskie dodawali wezwania o wstawiennictwo aniołów, archaniołów, patriarchów, proroków, apostołów i uczniów Pańskich, męczenników. W ten sposób tworzyła się najstarsza *Litania do Wszystkich Świętych*. Potem zaczęto dodawać do niej kolejne grupy świętych: wyznawców, zakonników, pustelników, dziewice. Po wielu przeobrażeniach *Litania do Wszystkich Świętych* swoją oficjalną postać uzyskała w VI wieku, za papieża Grzegorza Wielkiego, a więc u szczytu chrześcijańskiej starożytności. Jednak jej zręby odnajdujemy w najstarszych tekstach Kościoła. Druga litania - *Litania do Najświętszego Imienia Jezus*, jest owocem dojrzałego średniowiecza i swe teologiczne źródło ma w Nowym Testamencie: w pismach św. Jana i św. Pawła. W nich apostołowie ukazywali moc imienia Jezusa oraz zalecali je czcić. Swoją formę *Litania do Najśw. Imienia Jezus* zaczerpnęła z *Litanii do Wszystkich Świętych*.

Najstarsze litanie maryjne pochodzą z XII wieku. Składały się z kolejno dodawanych metafor odnoszących się do Maryi, obramowanych wezwaniem wstępnym i zakończeniem. Wstęp i zakończenie zaczerpnięto z *Litanii do Wszystkich Świętych*. Litanii maryjnych powstało w średniowieczu wiele, jednak tylko jedna przyjęła się, rozpowszechniła, a potem uzyskała wyłączne znaczenie. Przyjmuje się, że początki *Litanii loretańskiej* sięgają końca XV wieku. Pierwsze wiadomości o odmawianiu maryjnej litanii w Loreto pochodzą z I połowy XVI w. Po raz pierwszy opublikowano *Litanie loretańską* w 1558. Melodię skomponował Constanzo Porta – wydano ją w 1576. Pierwsze odpusty do *Litanii loretańskiej* przywiązał papież Sykstus V w 1587. Urzędowego zatwierdzenia dokonał papież Benedykt XIV (1740-1758). Zresztą z licznych litanii maryjnych, jakie wytworzyła chrześcijańska pobożność ów papież zezwolił na stosowanie jedynie *Litanii loretańskiej*.

Litania loretańska z pewnością nie ma jednego autora. Jest wynikiem długotrwałego procesu twórczego. Przez wieki szereg twórców ze skarbca biblijnej tradycji, traktatów teologicznych (mariologicznych), formularzy mszalnych i brewiarzowych, mistycznych dzieł, poezji sakralnej – wybierało określone motywy, odpowiednio je adaptowało i układało w litaniijne wątki. Trudno jednak przyjąć, by tak logiczna całość nie miała ostatecznego jednego redaktora i to dobrego teologa. *Litania loretańska* posiada niezwykle logiczną budowę: **A. Wstęp ogólny** (1. *Kyrie eleison...*; 2. Wezwania do Chrystusa; 3. Prośby do poszczególnych

osób boskich; 4. Wezwanie do Świętej Trójcy); **B. Wezwania maryjne** (1. Podejmujące wątek dogmatyczny – wezwania związane z orzeczeniami dogmatycznymi Kościoła; 2. Podejmujące tematy historiozoficzne, symboliczne – ukazujące rolę NMP w historii zbawienia; 3. Podejmujące wątek eschatologiczny – ukazujący Maryję uwielbioną w niebie i jej stosunek wobec innych świętych, jak również wobec ludzi na ziemi i całego stworzenia); **C. Zakończenie** - złożone ze stałych wezwań zaczerpniętych z wcześniejszych litanii oraz werset i modlitwa końcowa.

Na przestrzeni lat do *Litanii loretańskiej*, za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej dołączano nowe wezwania. Czyniono to albo dla odrębnych wspólnot albo dla całego Kościoła. I tak: wezwanie *Królowo Rożańca świętego* otrzymały bractwa różańcowe w 1675, zaś Leon XIII rozszerzył je dla całego Kościoła w 1883. Wezwanie *Królowo bez zmyły grzechu pierworodnego poczęta* Pius IX wprowadził w 1846 dla diecezji mechlińskiej, po ogłoszeniu dogmatu w 1854 rozszerzył je na cały Kościół, a archidiecezja kolońska w 1856 otrzymała przywilej odmawiania tego wezwania na pierwszym miejscu wśród innych wezwań. W 1903 Leon XIII wprowadził do litanii wezwanie *Matko Dobrej Rady*, w 1917 Benedykt XV wprowadził wezwanie *Królowo Pokoju*, w 1950 Pius XII - *Królowo Wniebowzięta*, w 1964 Paweł VI – *Matko Kościoła*. Oczywiście te tytuły włączano w odpowiednie miejsce w logicznej strukturze całej litanii.

W Polsce maryjne litanie znane były już w XVI wieku. Najstarszy formularz znajduje się w modlitewniku *Harfa Duchowna* - Marcina Laterny z 1588. Zawarte w niej wezwania, oprócz tytułów maryjnych, posiadają biblijne, lub teologiczne uzasadnienia, np.: *Panno Janowi Ewangeliste przed Pańskim skonaniem za matkę pod krzyżem smutno naznaczona – módl się za nami!* albo: *O Maryjo krzu Mojżeszów nie spalony – módl się za nami!* Tych wezwań jest przeszło 60. Polski przekład *Litanii loretańskiej* znajdujemy w modlitewniku przechowywanym w bibliotece PP. Benedyktynów w Staniątkach. Pochodzi on z 1628, a więc sprzed dekretu Świętej Kongregacji Obrzędów zabraniającego jakichkolwiek dodatków do niej (1631). W rok po tym dekrete wydano dosłowne tłumaczenie z zachowaniem wszelkich przepisów Stolicy Apostolskiej. Tekst ten jest znany z modlitewnika będącego własnością PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie. W 1632 nosił tytuł: *Litania Loretańska o Najświętszej Pannie Maryey*. W kolejnych wiekach możemy tę litanię spotkać pod tytułem: *Litania o Niepokalanym Poczęciu N.M. Panny* (1774) czy *Litania o Najświętszej Maryi Pannie dla otrzymania szczęśliwej śmierci* (1836). Warto tu zauważyć, że również Polacy dołączyli do *Litanii loretańskiej* swoje wezwanie. Już od 1656 dodawano maryjny tytuł *Królowo Korony Polskiej*. Oficjalne zatwierdzenie tego tytułu nastąpiło jednak dopiero na początku XX w. (1908? 1922?), zaś po drugiej wojnie światowej zamieniono je na *Królowo Polski*.

Wyjaśnijmy jeszcze drugą część nazwy *Litanii loretańskiej*. Przymiotnik ten pochodzi od łacińskiego *lauretana*. Otóż Loreto było pierwotnie wzgórzem porośniętym dzikim, wawrzynowym gajem. Łacińska nazwa wawrzynu (liścia lauowego, liścia bobkowego) brzmi *laurea* albo *laurus*, od tego przymiotnik *laureus*. *Lauretum* oznacza gaj wawrzynowy, stąd przymiotnik – *lauretanus/lauretana*. Nadto, owo wzgórze z gajem wawrzynowym w dzisiejszym Loreto było wówczas własnością możnej pani nazywanej Laureta. Również od jej imienia miejscowość mogła wziąć nazwę. Ludową formą łacińskiego *lauretum/laureta* jest *loreto* – jako nazwa gaju, czy Loreto jako nazwa miejscowości. Stąd modlitwa z Loreto nosi tytuł *Litania lauretana*, lub w j. polskim – *Litania loretańska*.

Samemu sanktuarium w Loreto (historii *Santa Casa*) i znaczeniu poszczególnych wezwań-metafor-tytułów litanijnych, warto poświęcić osobne rozważania.